

Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz

Piotr Rubik

Na chwałę przeszłym pokoleniom
Przytulił się do grosza grosz
By ku Krakowian zachwyceniu
Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz

Prawdziwy cud w lipowym drzewie
Czas stanął i nie mija
Pachnący niebem i modrzewiem
Syn Boży i Maryja

Matka i Syn w lipowych płaszczach
Przytulił się do grosza grosz
Apostoł Marii ramię głaszcze
Cudeńka rzeźbił pan Wit Stwosz

Matki i Syna zapis dziejów
Wpisałeś dłutem w ołtarz nasz
Bliźni nazwali cię złodziejem
Żelazem oszpecając twarz

Prawdziwy cud w lipowym drzewie
Czas stanął i nie mija
Pachnący niebem i modrzewiem
Syn Boży i Maryja

Niebiosa Marię otuliły
Tyś rzeźbił no więc czemu tak
Na twarzy piętno wypalili
Z policzków czyniąc hańby znak

Zanim do Norymbergii wrócił
Kłaniał się w żłobie czarny król
Kraków się stratą mistrza smucił
W Niemczech go czekał hańby ból

Prawdziwy cud w lipowym drzewie
Czas stanął i nie mija
Pachnący niebem i modrzewiem
Syn Boży i Maryja

Na chwałę przeszłym pokoleniom
Przytulił się do grosza grosz
By ku Krakowian zachwyceniu
Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz